

ZAiKS chce pieniędzy za śpiewanie w niektórych szkołach

5 grudnia 2012

Piosenka „Happy Birthday to You” jest ciągle chroniona prawami autorskimi. Co jednak ciekawsze, ZAiKS uważa, że pieniądze za jej wykonywanie powinni odprowadzać np. nauczyciele angielskiego w prywatnych szkołach językowych.

Nierzadko bywa tak, że utwór wydający się prastarą klasyką okazuje się dziełem wciąż chronionym prawami autorskimi. Jednym z przykładów na to jest właśnie piosenka „Happy Birthday to You” śpiewana tradycyjnie w krajach anglosaskich przy okazji urodzin. Faktem jest, że śmierć ostatniej współautorki tego dzieła nastąpiła w roku 1946, tak więc ochrona utworu „Happy Birthday to You” wygaśnie dopiero w roku 2016 (70 lat po śmierci wszystkich autorów).

Wiemy zatem, że „Happy Birthday to You” jest teoretycznie chronionym utworem, a jak jest w praktyce? Informacje w tym zakresie postanowił zebrać Bogusław Wieczorek, prawnik i autor bloga Własność intelektualna w praktyce. Spytał on przedstawicieli ZAiKS o to, czy opłaty za wykonania „Happy Birthday to You” powinni wносить np. nauczyciele angielskiego, wykonujący piosenkę w ramach lekcji.

– Stanowisko ZAiKS jest jednoznaczne. „Happy Birthday to You” podlega ochronie przez Stowarzyszenie i każdy, kto używa tej piosenki w swojej działalności powinien uiścić odpowiednie opłaty z tytułu tantiem autorskich” – potwierdził mi Damian Popielarz, Kierownik Wydziału Inkasa Terenowego ZAiKS. Zakładając wykorzystanie utworu 20-30 razy w ciągu roku, będą to opłaty rzędu kilkudziesięciu złotych miesięcznie. Dokładna stawka jest uzależniona od wielu zmiennych – liczby wykonan,

sposobu wykorzystania itd. – czytamy na blogu Bogusława Wieczorka w tekście pt. [„ZAiKS: Śpiewasz „Sto lat”? Płać!”](#)

Zarząd ZAiKS – bez komentarza.

ZAiKS dostrzega, że wykorzystanie piosenki może nastąpić w ramach tzw. dozwolonego użytku, pozwalającego na używanie dzieła w placówkach oświatowych. Niestety ZAiKS uważa, że w pojęciu „placówka oświatowa” mieszczą się jedynie placówki państwowe, czyli np. szkoły podległe ministerstwu edukacji. Dla Bogusława Wieczorka potwierdził to Kazimierz Sulik, Dyrektor Okręgu ZAiKS w Białymstoku.

Podjęty przez Bogusława Wieczorka problem wymaga chyba głębszego zbadania. Przedstawiciele ZAiKS chcą pieniędzy, to oczywiste, ale przepis ustawy mówiący o dozwolonym użytku brzmi następująco:

„Art. 27. Instytucje naukowe i oświatowe mogą, w celach dydaktycznych lub prowadzenia własnych badań, korzystać z rozpowszechnionych utworów w oryginale i w tłumaczeniu oraz sporządzać w tym celu egzemplarze fragmentów rozpowszechnionego utworu.”

Czy ten przepis zawęża dozwolony użytek do placówek podległych ministerstwu? Raczej nie. Poza tym trudno zrozumieć, dlaczego prawa autorskie miałyby działać inaczej dla placówek podległych ministerstwu i inaczej np. dla prywatnych szkół językowych.

Trzeba mieć przy tym na uwadze, że ZAiKS jest organizacją najpierw zbierającą pieniądze, potem pytającą o podstawy prawne. Było to widać przy wpadce ZAiKS-u ze zbieraniem pieniędzy za utwory na licencji Creative Commons. Organizacja najpierw chciała pieniędzy, ale gdy wytknięto jej błąd, zaczęła mówić o „nieporozumieniu”. Może interpretacja art. 27 też jest nieporozumieniem?

Dopóki sprawa się nie wyjaśni, doradzamy nauczycielom angielskiego organizowanie tajnych lekcji o zwyczajach

urodzinowych w krajach anglosaskich. Upewnijcie się, czy wśród uczniów nie ma kogoś powiązanego z ZAiKS! Nie będziemy natomiast twierdzić, że ucząc ludzi piosenki „Happy Birthday to You”, robicie coś złego. Zachowajmy zdrowy rozsądek.

Na koniec coś zabawnego. Piosenka „Happy Birthday to You” więcej znaczy dla Amerykanów niż dla nas. To element ich tradycji. Mimo to Amerykanie muszą czekać z uwolnieniem praw do tej piosenki aż do roku 2030! Wszystko dzięki takim prawnym wymysłom jak Mickey Mouse Protection Act i politykom wpatrzonym w interesy posiadaczy praw autorskich.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)